Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK 29. MARCA 1920. NR. 78. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 70 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	Marek 29	Marek 18	Marek 20	Marek 24	Marek 17

Redakcya (tel. Nr 193) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Ofenzywa bolszewicka na Wołyniu.

Odwieczna maksyma rzymska, że, jeżeli się stara o pokój, należy być gotowym do wojny, znalazła zastosowanie w bieżącej polityce państwa Leninów i Trockich. Pokojowym propozycyom rządu sowietów wtóruje huk bolszewickich armat nad Słuczą. Równocześnie z przygotowaniami Cziczerina do dyplomatycznej kampanii, dowództwo armii czerwonej podejmuje na olbrzymim, 600 kilometrów liczącym froncie ofenzywę, która ma na celu nastroić ugodowe stanowisko rządu polskiego w sprawie likwidacyi wojny wschodniej jeszcze bardziej — ugodowo.

Linia kolejowa, przecinająca tę część Wołynia, znajduje się od Zwiahla w odległości 80 km., zaś od Płoskirowa 120 km. Linia bowiem, łącząca Płoskirów z Szepetówką, jest w posiadaniu polskiem, co uniemożliwia bolszewikom przesunięcie wojsk z linii kolejowej odeskiej na linię Kijów—Równo. Transporty wojskowe musiały być kierowane drogą jedną na Berdyczów i Żytomierz, gdyż również Miropol i linia Baranówka—Zwiahel (na naszej mapie nie wykreślona) jest w naszem posiadaniu.



Przygotowania do ofenzywy robiono dawno. Od rozbicia trzech armii kontrrewolucyjnych front polski stał się ośrodkiem akcyi bojowej wojsk bolszewickich. Ściągano na Wołyń i Białoruś wielkie ilości wojska. Wyposażono dywizye wołyńskie w cały najlepszy materyał techniczny, zdobyty w walkach z Judeniczem i Denikinem. W bitwach pod Zwiahlem wzięły udział tanki angielskie, w które brytyjskie dowództwo armii zaopatrzyło połud.-rosyjskie dywizye Denikina.

Po nieudanej próbie ofenzywy bolszewickiej na Białejrusi, która się skończyła zupełnem rozbiciem armii czerwonych i zajęciem Kalenkowicz, tudzież Mozyrza przez wojska gen. Sikorskiego, ośrodek walk przeniósł się na Wołyń. Ze względów strategicznych jest ten wybór zupełnie zrozumiałym. Pozycye wojsk sowieckich na Wołyniu i Polesiu nie są dla bolszewickiej armii korzystne. Stosuje się to przedewszystkiem do obszarów między Zwiahlem (Nowogrodem Wołyńskim) a Płoskirowem, przez które przechodzą tylko dwie drogi bite, nadające się do operacyi rezerw. Jedna

Główne uderzenie wojsk bolszewickich skierowano na odcinek między Jemilczynem a Zwiahlem. (Jemilczyn leży na północ od Zwiahla, w połowie przestrzeni między Zwiahlem a Olewskiem). Jednocześnie na południe od tej linii uderzyły dywizye rosyjskie na linię Zwiahel—N. Miropol. Przełamanie frontu polskiego w tem miejscu miałoby dla bolszewickiej armii nadzwyczajne znaczenie strategiczne. Kontynuowanie dalszego posuwania się wojsk czerwonych na zachód doprowadziłoby w pierwszym rzędzie do zajęcia punktu węzłowego Sarny, a co za tem idzie, do opanowania linii kolejowej Baranowicze—Sarny—Równo, która jest główną arteryą łącznikową polskiej armii na Wołyniu i Polesiu. Ważność tej typowo strategicznej linii najdobitniej okazała się w czasie wojny światowej, kiedy oparte o nią wojska Brusiłowa powstrzymywały przez dwa lata napór armii niemieckich.

Walki, rozpoczęte 19 marca o świcie, poprzedzone zostały huraganowym ogniem artyleryi, który objął odcinek rzeki Słuczy, koło miejscowości Sere dy. Jednocześnie dywizye bolszewickie zaatakowały N. Miropol. Na południe od Miropola rozpoczęła swą akcyę artylerya bolszewicka i w ten sposób rozgorzała bitwa na olbrzymim froncie, od Olewska aż do Konstantynowa. Wojska bolszewickie starały się w pierwszych dniach walki o sforsowanie przeprawy przez Słucz. Natarcie było nadzwyczaj gwałtowne. Wojska polskie w pierwszym okresie walki straciły wprawdzie Seredy, ale w nocnym kontrataku odzyskano miasto. Dalsze ataki bolszewickie rozbiły się o bohaterską postawę dywizyi jenerała Romera. Dnia 20 b. m. rozpoczęto ofenzywę na odcinku Olewska. Nieprzyjaciel usiłował równocześnie sforsować obronną linię pod Dereźnią i pod Latyczewem, ale piechota polska w zupełności ten atak odparła.

Najcięższe walki toczyły się 21 marca. Pod osłoną huraganowego ognia uderzyły oddziały bolszewickie na sam Zwiahel. Atak był przygotowany nadzwyczaj dokładnie. Wzięły w nim udział trzy dywizye piechoty. Wysunięto na czoło ataku tanki i automobile pancerne. Generalny atak, prowadzony z olbrzymią siłą, wstrząsnął zrazu linią obronną polskiej piechoty. Nieprzyjaciel zdołał się nawet chwilowo usadowić na przedmieściach Zwiahla. Już jednak wieczorem wojska gen. Romera przeszły do kontrataku i odrzuciły kolumny nieprzyjaciela poza linię ochronną. Zdobyto przytem tanki i olbrzymi materyał wojenny. Równocześnie odparto ataki, skierowane na linię Ostropol—Konstantynów—Letyczów. Ciężkie walki na froncie wołyńskim trwały w dalszym ciągu 23 i 24 b. m. Dnia 25 marca szturm na pozycye wołyńskie znacznie osłabł, natomiast wywiązały się nowe walki na Polesiu, które trwają dotychczas. Pod Zwiahlem bolszewicy ograniczyli się do walk artyleryi.

Wczorajszy komunikat przyniósł wiadomość o ponownych zaciętych walkach na Podolu. Jednym z najważniejszych punktów bolszewickiego ataku był Letyczów. Wszystkie ataki czerwonej armii zostały i na tym odcinku odparte.

Wojskami polskiemi nad Słuczą i w odcinku Zwiahla dowodzi, jak już zaznaczyliśmy, generał Romer; na froncie podolskim kieruje akcyą wojskową gen. Iwaszkiewicz. Armia wołyńska, walcząca z niesłychanem męstwem, złamała cały impet bolszewickiej ofenzywy i okryła nową chwałą swoje sztandary.

Wymiana i stemplowanie koron.

Na środowem posiedzeniu sejmowem przyjęto ustawę o stemplowaniu i wymianie banknotów koronowych, emitowanych przez Bank Austryacko-Węgierski. Ustawa ta, w najważniejszych jej wyjątkach, opiewa:

1. Banknoty, emitowane przez Bank Austryacko-Węgierski do d. 27 października 1918 r. włącznie, podlegają wymianie na obszarach b. zaboru i okupacyi austryacko-węgierskiej, na marki polskie według kursu 70 mk. pol. za 100 koron lub zaopatrzeniu stemplem z napisem: „Rzeczposp. Polska".

2. Po upływie terminów, wyznaczonych do wymiany i stemplowania, banknoty te, niezaopatrzone stemplem polskim, przestają być środkiem płatniczym. Żądanie i dokonywanie wypłat w koronach niestemplowanych, jakoteż zaciąganie zobowiązań w tejże walucie po ukończeniu wymiany i stemplowania zostaje wzbronione.

3. Wymiana koron niezaopatrzonych stemplem polskim jest dozwolona na tych samych zasadach, jak wymiana waluty obcej.

4. Terminy rozpoczęcia i zakończenia oraz porządek wymiany i stemplowania określi Minister Skarbu. Po upływie tych terminów banknoty koronowe do wymiany i stemplowania przyjmowane nie będą.

5. Wymiany i stemplowania dokonują urzędy i instytucye, wyznaczone przez Ministra Skarbu. Od uznania tych urzędów i instytucyi zależy, czy przedstawiona kwota ma być wymieniona na marki polskie, czy też podlega ostemplowaniu.

6. W okresie wymiany i stemplowania Minister Skarbu może zawiesić na czas do dni sześciu czynności instytucyi kredytowych na obszarach, wymienionych w art. 1. Na okres czasu do dni dziesięciu mogą być zamknięte granice na podstawie uchwały Rady Ministrów.

Wzbronionem jest: a) przedstawianie do wymiany i stemplowania banknotów, w tym celu przywiezionych z zagranicy; b) przyjmowanie przez osoby prywatne i instytucye, banknotów od innych osób celem przedstawienia ich do wymiany i stemplowania, jako swoich, jakoteż powierzanie w tym celu koron innym osobom i instytucyom; c) więcej niż dwukrotne przedstawianie do wymiany i stemplowania banknotów tej samej nominalnej wartości przez jedną i tę samą osobę.

Dozwolonem natomiast jest przedstawianie banknotów koronowych do wymiany i stemplowania, należących do innej osoby, na mocy specyalnego jej pełnomocnictwa, lecz w tym wypadku osoba, która takie pełnomocnictwo wydała, traci prawo osobiście jakąkolwiekbądź kwotę, w swojem czy też cudzem imieniu do stemplowania i wymiany przedstawiać.

8. Za przedstawione do wymiany i stemplowania banknoty nie może jedna osoba żądać natychmiastowej wypłaty w gotowiźnie wyższej kwoty niż 15.000 koron stemplowanych lub 10.500 marek polskich. O ile przedstawiona i przyjęta kwota przewyższa 15.000 koron, to na nadwyżkę będzie wydany imienny kwit depozytowy, uprawniający do jej otrzymania w terminach, które określi Minister Skarbu, jednak w terminie nie dłuższym niż trzechmiesięcznym.

9. Kwity depozytowe będą przyjmowane jako wpłaty na wewnętrzne pożyczki państwowe z roku 1920. Przekazywanie ich może nastąpić jedynie w drodze cesyi notaryalnie lub sądownie uwierzytelnionej przy jednoczesnem uwiadomieniu o tem urzędu lub instytucyi, która kwit wydała.

10. Sumę ponad 15.000 koron, na którą został wydany kwit depozytowy, posiadacz kwitu może otrzymać całkowicie lub częściowo przed terminem, o ile wykaże w Inspektoryacie Skarbowym, względnie Urzędzie Podatkowym, w razie, gdy suma nie przewyższa 100.000 kor., że gotowizna jest mu niezbędna do prowadzenia przedsiębiorstwa lub dokonywania w tym czasie znaczniejszych wypłat gotówkowych.

11. Instytucye kredytowe mają prawo do natychmiastowego otrzymania w markach polskich lub koronach stemplowanych za przedstawione do wymiany i stemplowania banknoty koronowe kwoty, nieprzekraczające jednej trzeciej części równowartości łącznej sumy salda kasowego tych instytucyi w dniach 1 stycznia, 1 lutego i marca 1920 roku. Natychmiastowe lub przedterminowe otrzymanie sum wyższych zależy od zezwolenia ministerstwa skarbu.

12. Powstałe przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, opiewające na korony, prawnoprywatne zobowiązania pieniężne osób i instytucyi, którym przedstawiona przez nich suma w banknotach koronowych w myśl art. 8, 10 i 11 nie została całkowicie wymieniona na marki polskie lub korony stemplowane — doznają zwłoki w zapłacie do wysokości sumy, w kwicie depozytowym wskazanej, aż do dnia, w którym przyjęta do depozytu suma gotówkowa zostanie zwrócona (art. 8).

13. Postanowienia art. 12 nie mają zastosowania do zobowiązań z tytułu: a) kontraktów służbowych i najmu usług, b) kontraktów najmu, c) renty i roszczeń o świadczenie utrzymania, d) umów ubezpieczonych. Upoważnia się ministra skarbu do ustalenia w razie potrzeby dalszych wyjątków.

14. Dla weksli i czeków, których zapłata w myśl art. 12 ulega zwłoce, odracza się do dnia w tymże artykule wskazanego czas zapłaty i termin do wniesienia protestu.

15. Wierzyciel, którego należność na zasadzie art. 12 uległa zwłoce, obowiązany jest fakt zwłoki uwidocznić na odwrotnej stronie kwitu depozytowego, okazanego mu przez dłużnika w osobnym nadpisie, w którym winna być podana suma i tytuł należności oraz dzień sporządzenia nadpisu, imię i nazwisko i dokładny adres wierzyciela.

17. Za czas odroczenia, bieg należnych odsetek nie wstrzymuje się.

19. Winni przekroczenia niniejszej ustawy podlegają sądowej karze aresztu do sześciu miesięcy i grzywny do miliona marek łącznie lub jednej z tych kar, nie wyłączając zastosowania ustawy z dnia 11 marca 1919.

Militaryzacya kolei w czasie wojny.

Obrady Sejmu.

Warszawa. (Telefonem). Cały dzień wczorajszy w Sejmie przebiegł pod znakiem ustawy o militaryzacyi kolei w czasie wojny. Posiedzenie Sejmu trwało tylko 20 minut, co się dotąd nie zdarzyło. Wzięli w niem udział jedynie posłowie narodowo-demokratyczni, Zjednoczenie Ludowe, konserwatyści, ludowcy i Nar. Chrześć. Klub Robotniczy, ogółem około 127 posłów. Na początku posiedzenia zjawili się także dwaj posłowie socyalistyczni, jakby na przeszpiegi. Socyaliści, „Wyzwolenie" i Nar. Związek Robotniczy demonstracyjnie usunęli się do swoich ubikacyi klubowych i na salę sejmową nie przyszli. Ustawa jednak przeszła dzięki głosom stronnictw narodowych i ludowców.

Nieudały strajk.

Warszawa. (Telefonem). Bezpośrednio po uchwaleniu przez Sejm ustawy o militaryzacyi kolei nadeszła wiadomość o wybuchu strajku kolejowego na węźle warszawskim. Równocześnie przybyli do Sejmu przedstawiciele Związku Zawodowego Kolejarzy (soc.), prez. Kruszewski i wiceprez. Michniewicz. W południe przyjechali przedstawiciele rządu: premier Skulski, min. kolei Bartel i min. wojny Leśniewski. Przedstawiciele rządu rozpoczęli zaraz narady ze Związkiem Zawodowym, oraz z delegowanymi przez klub socyalistyczny posłami: Diamandem, Moraczewskim, Hausnerem i Barlickim. Na konferencyi przewodniczył marszałek Sejmu, Trąmpczyński.

Przedstawiciele Związku Kolejarzy zażądali, by rząd nie ogłaszał ustawy w organie urzędowym, na co jednak premier się nie zgodził. Wówczas wysunięto projekt, aby przepisy wykonawcze do uchwalonej ustawy opracowali przedstawiciele wojskowości wspólnie ze Związkiem Kolejarzy. Także ten projekt nie uzyskał aprobaty premiera. Ponieważ jednak prezydent ministrów okazywał dużą tendencyę do kompromisu, a podobne stanowisko zajęli i socyaliści z tej przyczyny, że strajk się nie udał, doszło wreszcie do porozumienia. Premier oświadczył, iż jest gotów wydać odezwę do kolejarzy, objaśniającą ustawę tak, że po jej ogłoszeniu socyaliści strajk cofną. Narady skończyły się około godz. 6. Strajk został w ten sposób zażegnany.

Umorzenie strajku.

Warszawa. (Telefonem). Strajk kolejowy wybuchł o godz. 8 rano i objął warsztaty. Wstrzymano również kilka pociągów. Wojsko zajęło wszystkie urządzenia kolejowe, zwłaszcza warsztaty, telegraf, remizy i zwrotnice. O godz. 11 min. 30 wyruszył z dworca pierwszy pociąg do Łodzi pod eskortą wojskową, o godz. 12 pociąg do Mińska, a o godz. 1.30 pociąg osobowy do Krakowa. Wskutek strajku nie wyprawiono rano dwu pociągów z aprowizacyą dla wojska, wszelako odeszły one wieczór. Wieczorem, po konferencyi rządu ze Związkiem Zawodowym Kolejarzy, ruch kolejowy w zupełności przywrócono.

Rząd i społeczeństwo wobec strajku.

Warszawa. (Telefonem). W związku z walką, jaką w ostatnich czasach toczy rząd z anarchią strajkową, należy szczególnie podkreślić stanowisko, jakie zajmuje w tej sprawie premier Skulski. Z jego to inicyatywy rząd podejmuje akcyę, mającą na celu przełamanie anarchistycznej roboty strajkowej przeciwko spójności społeczeństwa i zdolności twórczej państwa.

Rząd nie zamierza bynajmniej walczyć z klasą robotniczą, z jej uprawnionem dążeniem do poprawy bytu, lecz występuje tylko przeciw jej strajkom, ile że mają charakter nie ekonomiczny, ale wyłącznie polityczny. Tak też przedstawia się sprawa strajku na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Strajk był proklamowany przez socyalistyczny Związek Zawodowy Kolejarzy. Ogół kolejarzy strajku nie popierał, większość zaś była strajkowi przeciwna. Cały szereg pracowników do strajku nie przystąpił, zwłaszcza maszyniści i nadkonduktorzy. Zauważono uwijających się między pracownikami ajentów, którzy chcieli ich odwieść od pracy. Podnieść należy, że strajkujących robotników zastąpili urzędnicy.

Odezwa ministra kolei.

Warszawa. P. A. T. Minister kolei p. Bartel wydał do wszystkich pracowników kolejowych następującą odezwę:

W porozumieniu z rządem podaję do wiadomości: Uchwalona dzisiaj, dnia 27 b. m., w Sejmie ustawa o kolejach w czasie wojny, do wniesienia której widział się rząd spowodowany przedewszystkiem koniecznością utrzymania ruchu kolejowego na obszarach wojennych, wywołała wśród pracowników kolejowych zaniepokojenie. Wobec tego uważam za potrzebne wyjaśnić, że nieporozumienia te polegają wyłącznie na niewłaściwej interpretacyi poszczególnych postanowień tej ustawy.

Muszę zatem przedewszystkiem stwierdzić z całym naciskiem, że rozpowszechnione w

sprasie nazwanie tej ustawy rzekomą militaryzacyą kolei, nie jest zgodne z istotą rzeczy, gdyż w całej ustawie niema o tem wzmianki. Zasada zaś wytyczna tej ustawy podaje, że jedynie odpowiedzialnym kierownikiem całego kolejnictwa, nawet w czasie wojny, jest minister kolei żelaznych, co korzystnie wyróżnia tę ustawę w stosunku do ustaw wszystkich państw europejskich, które rozciągnęły w czasie wojny prawo zarządzania kolejami całkowicie na wojsko.

Artykuł VI. tej ustawy nie zawiera także żadnego niebezpieczeństwa dla pracowników kolejowych, chcących w myśl początkowych artykułów ustawy wypełnić przyjęty na się obowiązek, a mogę stwierdzić z całą pewnością, że postanowienia tego artykułu stosują się w wypadkach grożącego państwu niebezpieczeństwa w równej mierze do wszystkich jednostek także z poza sfer kolejowych, które chciałyby w jakikolwiek sposób przeciwdziałać utrzymaniu prawidłowego ruchu kolejowego w czasie wojny.

Wyrażam niezłomną nadzieję, że pracownicy kolejowi, którzy dotychczas okazywali tyle poczucia obowiązków i byli czynnikiem dodatnim w obronie zagrożonego państwa, pozostaną i nadal na tem obywatelskiem stanowisku i nie dadzą powodu, aby postanowienia tego artykułu mogły być kiedykolwiek przeciwko nim stosowane.

Sądzę zatem, że jedynie błędna interpretacya przewodniej myśli tej ustawy mogła wywołać dzisiejsze zaniepokojenie wśród pracowników kolejowych.

Niewłaściwe interpretowanie poszczególnych artykułów tej ustawy i stąd wynikające nieporozumienia znikną z chwilą ogłoszenia znajdujących się w opracowaniu przepisów wykonawczych. Organizacye pracowników kolejowych, które nie mają żadnej podstawy do przypuszczenia, że przy opracowaniu przepisów wykonawczych postąpię w odmienny sposób, jak dotychczas, mogą być nadal pewne, że i w tym wypadku stać będę na straży ich żywotnych interesów i skłonny jestem wysłuchać ich opinii.

JÓZEF Nekanda TREPKA.

FINALE.

Minęły promienne czasy młodości,
gdy pełen wiary i cudnych złud
szikałem naprzebój życia radości,
na żaden twardy nie bacząc trud.

Wierzyłem, że mojem będzie zwycięstwo,
szedłem zuchwale na życia bój,
wierzyłem, że zapał i młode męstwo
wezmą nagrodę za krwawy znój.

Zaczęły opadać mi jednak skrzydła,
z ręki słabnącej wypadła broń,
zdradziecka, nierówna walka mi zbrzydła,
cierń, a nie laur, oplótł mą skroń.

Nadzieje, złudzenia w proch się rozwiały,
bo na nie spadał za ciosem cios,
rozsypał się w gruzy zamek wspaniały,
odniósł zwycięstwo zawistny los.

Ostały się jeno jasne wspomnienia
dobrych poczynań i po nich żal;
zawodną chimerą były marzenia
dać chęciom pancerz twardy, jak stal.

Przeszłości otwarta przepaść głęboka,
w niej mych wysiłków i śmiałych prób
i walk beznadziejnych, skryty dla oka,
chwastem porosły samotny grób....

Zdradziecki strajk.

Świadomy wielkich obowiązków w chwili dźwigania się państwa wśród niebezpieczeństw zewnątrz i wewnątrz, Sejm Polski obraduje nad wnioskiem militaryzacyi kolei w czasie wojny, ażeby zapobiedz intrygom bolszewii i jej pomocników „krajowych“ Trzecie czytanie ustawy miało się odbyć wczoraj, w sobotę. Wszelako socyalistyczny „Zawodowy Związek Kolejowy“ w Krakowie, działający stale i konsekwentnie na szkodę państwa, nie zaspał i tym razem sprawy. Wczoraj w południe odbyło się zgromadzenie Związku przy współudziale delegata z Warszawy; jako odpowiedź na projekt militaryzacyi kolei w czasie wojny zebranie uchwaliło strajk kolejowy. P. P. S. nie wahała się zadać Rzeczypospolitej zdradliwego ciosu z boku w chwili, kiedy na froncie wschodnim toczy się krwawy bój o losy państwa. Czyni się to nie po raz pierwszy, wspierając po bratersku „polskich“ przyjaciół Lenina. Jednakże, jak zwykle, tak i dzisiaj, rachuby te zawiodły. Społeczeństwo, które w obliczu niebezpieczeństwa potrafiło się zdobyć na „armię pracy“, zdoła również sparaliżować nieobywatelską akcyę „armii strajkowców“. Przeciwko rezolucyom Związku Zawodowego wystąpił Polski Związek Kolejowy i w jednomyślnej uchwale postanowił wszelkiemi siłami strajkowi zapobiedz. W strajku wzięło udział zaledwie 30 proc. kolejarzy, w tem przeważnie żydzi, Czesi i Rusini. Jak widać, gramy zatem w otwarte karty, gdyż strajk przyczynił się do radykalnego wyjaśnienia sytuacyi: a więc żydzi, Czesi i Rusini!

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że niema mowy o najmniejszej przerwie w ruchu kolejowym. Zapotrzebowanie techniczne personalu zostało w zupełności pokryte. Jest nadzieja, że dzisiaj lub jutro wróci do pracy nieliczna garść opornych. Pracę biurową, przerwaną terrorem, podjęto wczoraj natychmiast, tak, że i w tym kierunku nie nastąpi żadna przerwa. A zatem nowa „próba sił“ wykazała, dzięki Bogu, bezsilność naszych wrogów wewnętrznych.

Od Wydawnictwa.

Nowe, bardzo znaczne podwyżki cen papieru i wszelkich materyałów drukarskich, jakoteż dalsze podwyższenie płac pracowników drukarskich zmusiły całą prasę polską do nowej regulacyi cen prenumeraty. Podobnie jak to uczyniły pisma warszawskie z dn. 1 marca b. r., także prasa krakowska jest zniewoloną z dniem 1-go kwietnia b. r. ustalić cenę pojedynczego numeru na 1 markę polską.

Wydawnictwa: „Czasu“, „Głosu Narodu“, „Gońca krakowskiego“, „Il. Kuryera Codziennego“, „Nowej Reformy“.

Prenumerata „Głosu Narodu“ od dnia 1 kwietnia wynosić będzie **miesięcznie:**

W Krakowie z odnoszeniem do domu M 24
bez odnoszenia . . . . . M 22
Z przesyłką pocztową . . . . M 24

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 28 marca.

NIEDZIELA PALMOWA. Z Niedzielą Palmową, czyli Kwietnią, wiąże się początek uroczystości Wielkanocnych. Z wiosennych pączków, srebrzących się na gałązkach wierzbiny, dodawszy parę kitek trzciny rzecznej, wiąże lud „palmę“ i niesie do kościoła do poświęcenia. Palma taka, wedle wierzeń ludu, posiada moc cudowną. Zrobione z niej krzyżyki, zatknięte w kalenicę strzechy, chronią dom od piorunów, zatknięte zaś na roli odwracają chmury gradowe. Znane są też wierzenia o skarbach zaklętych, pilnowanych w niedostępnych miejscach przez dyabła, a otwierających się w czasie czytania Ewangelii w Niedzielę Palmową.

SIEDM SŁÓW CHRYSTUSA, oratoryum K. Garbusińskiego, wykonane będzie w W. Czwartek w teatrze im. Słowackiego o godz. 6¾ wieczorem. W wykonaniu oratoryum wezmą udział soliści pp.: Szafrańska, Jaworzyńska, Ciechanowska, Issakowicz, Romanowski, Kowal i inni, nadto chór i orkiestra Związku muzyków polskich. Na tekst oratoryum złożyły się fragmenty z nowego dramatu ideowego znanego i cenionego poety, Ant. Waśkowskiego.

ŚWIĘCONE DLA ŻOŁNIERZA NA FRONCIE. Wczoraj po południu odbyło się w magistracie posiedzenie Komitetu i Koła pań T. S. L. w sprawie zebrania funduszu na święcone dla żołnierza polskiego na froncie. W myśl kurendy, rozesłanej do wszystkich proboszczów dyecezyi przez Księcia-Biskupa Sapiehę, urządzone będą we wszystkich kościołach zbiórki na święcone dla żołnierza. Na ten cel sprzedawać będą dzisiaj panie komitetowe palmy przed kościołami, a po południu odbędą się zapasy bokserskie w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej. Krak. Tow. śpiewackie „Echo“ oświadczyło gotowość dania koncertu na rzecz święconego. Prof. Jachimecki przyrzekł również urządzić koncert na ten cel. Artyści-malarze ofiarowali Komitetowi swe prace do rozsprzedaży w jednym z salonów. Krakowscy kupcy, winiarze i szynkarze ofiarowali artykuły spożywcze za 200.000 kor., a 39 innych firm zobowiązało się przeznaczyć na święcone 10 procent od targu dziennego. Mimo to Komitet potrzebować będzie jeszcze kilkadziesiąt tysięcy koron. W poniedziałek odjedzie na front litewsko-białoruski pierwszy transport, mianowicie wagon z wędlinami, cukrem, pieczywem i jajami. Inne transporty wysłane będą później. Przewodniczący, p. Wodzinowski, uwiadomił wkońcu zebranych, że Komitet odebrał serdeczne podziękowanie od 13 p. p. za dary wigilijne.

MINISTER SKARBU W KRAKOWIE. Przybywającemu dzisiaj rano do naszego miasta ministrowi skarbu Grabskiemu towarzyszą wiceminister Dr Roman Rybarski i sekretarz ministerstwa, p. Tadeusz Michciński.

PODWYŻSZENIE BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Dnia 26 b. m. pod przewodnictwem wicepr. Sarego odbyła posiedzenie komisya tramwajowa, która, ze względu na znaczne podwyższenie płac funkcyonaryuszów i personalu tramwajowego, uchwaliła podnieść z dn. 1 kwietnia ceny biletów jazdy do kwoty 2 mk., przyczem przyznała dla robotników i urzędników zniżki w wysokości 50 procent, zaś dla młodzieży szkolnej w wysokości 75 procent. Sprawa będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady miejskiej.

OPŁATA W SZKOŁACH PRYWATNYCH. Krak. Koło T. N. S. W. postanowiło, aby honorarya za nauczanie w zakładach prywatnych wynosiły od 1 kwietnia b. r. tyle marek, ile dotychczas wypłacano koron.

NA CELE PLEBISCYTOWE zebrali urzędnicy magistratu kwotę 1656 kor. 50 hal. i 1484 mk. 50 fen. Kwotę powyższą przesłano Komitetowi plebiscytowemu.

ZAPASY BOKSERSKIE I ATLETYCZNE, nigdy niewidziane w Krakowie, pod hasłem: „Ameryka w Polsce“, odbędzie się dziś 28 b. m. o godz. 4 po poł. w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej. Sprzedaż biletów odbywa się w sklepie p. Rudnickiego, Linia A-B. Rynek główny, a w niedzielę o godz. 3 po południu na miejscu. — Cały dochód na Święcone dla żołnierza polskiego na froncie.

OGIEŃ NA STACYI. Wczoraj o godz. pół do 4 po południu wezwano straż pożarną na stacyę Podgórze—Płaszów, gdzie z niestwierdzonej przyczyny zajęły się w wagonie beczki z naftą. W ciągu godziny intensywnej pracy straż zdołała uratować dwie beczki i zlokalizować pożar. Znaczna ilość beczek z naftą stała się pastwą płomieni.

WSIOWI RABUSIE. Policya państwowa w Bronowicach Wielkich aresztowała Jana Wójcika i Romana Kaliste, jako podejrzanych o szereg rabunków w Modlniczce i przysiółku Plecionka u dwu tamtejszych gospodarzy, czyniąc im szkodę w wysokości kilku tysięcy koron.

KRADZIEŻ ŚWIŃ. W nocy z 25 na 26 b. m. na stacyi Grzegórzki nieznani sprawcy skradli z wagonu kolejowego 10 świń, z drugiego wagonu zaś skradziono 1 ciele zabite i żywą świnię.

CZŁONEK BANDY OŻOGA I WÓJCIKA, straconych w roku zeszłym, Kazimierz Seweryn, został aresztowany w Tarnowie i odstawiony do Krakowa.

Z Polski i ze świata.

DAR WACŁAWA SZYMANOWSKIEGO. Znany artysta, Wacław Szymanowski, ofiarował przed kilku dniami Muzeum Wielkopolskiemu w Poznaniu jedną z najlepszych swoich prac, tryptyk „Święty Boże“, który od lat dwanaście z górą zdobił krakowskie Muzeum Narodowe.

KAPŁAN-OBYWATEL. Grono obywateli m. Pińczowa nadsyła nam następujące pismo: Miasto nasze, pozbawione komunikacyi, odcięte od całej Polski, odczuwałoby dotkliwy brak wszelkich ożywczych prądów i pomocy moralnej i ekonomicznej, gdyby nie szlachetna, wytężona praca naszego proboszcza, ks. kan. Konstantego Aksamitowskiego. Bogobojny i prawy, dał się już poznać w czasach okupacyi, broniąc naszych spraw narodowych twardo i nieugięcie. Zawiązał Radę opiekuńczą powiatową, która niesie pomoc zbiedzonej wojną ludności i w całym powiecie zorganizował Uniwersytet Ludowy, który krzewi oświatę w naszem mieście.

Ksiądz kanonik K. Aksamitowski jest głową i duszą wszystkich prawie zrzeszeń i korporacyi. Za jego prawą, szlachetną i narodową pracę życzymy mu, aby znalazła ona jak najwięcej naśladowców dla dobra Matki Ojczyzny. Cześć szlachetnemu kapłanowi-obywatelowi!

LITERACI W SPRAWIE POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. Z Warszawy donoszą, że literaci tamtejsi, bez różnicy przynależności partyjnej, wydali odezwę, wzywającą do zapisywania się na polską pożyczkę państwową.

UWOLNIENIE P. MACHAYÓWNEJ. „Gazeta Podhalańska“ otrzymała wiadomość, że Czesi uwolnili z więzienia p. Józefę Machayównę, siostrę znanego działacza społecznego na Orawie, ks. Machaya.

WIELE MÓWIĄCA STATYSTYKA. W ubiegłym tygodniu odbywały się przed państwową Komisyą we Lwowie egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół powszechnych. Otóż do egzaminu tego zgłosiło się zaledwie 11 mężczyzn, a kobiet 57. Z 11 mężczyzn zdało egzamin tylko siedmiu (żaden z nich z odznaczeniem), zaś na 57 kobiet zdało egzamin 55, z czego 26 z odznaczeniem. Z cyfr tych wynikałoby, że kobiety w zawodzie nauczycielskim mają obecnie nietylko liczebną przewagę, lecz że także pod względem pracowitości, pilności i inteligencyi przewyższają swoich kolegów. Widocznie na obniżenie młodych sił nauczycielskich męskich wpłynęły warunki wojenne. Pożądanem byłoby zatem, aby ministerstwo W. R. i O. P., które na terenie b. Kongresówki urządza w tym roku 100 kursów dokształcających dla nauczycieli, pomyślało o urządzeniu takich kursów także na terenie b. Galicyi.

WYKRYCIE DOMU GRY W WARSZAWIE. Policya warszawska wykryła wielki dom gry, mieszczący się w budynku klubowym na Dynasach. Kiedy onegdaj późnym wieczorem policya otoczyła dom, a następnie wkroczyła do salonów, mieszczących się na I piętrze, zastała tam 60 mężczyzn, skupionych około 5-ciu stołów i w najlepsze zajętych grą w bakarata. Wszyscy ci gracze należą do sfery handlowo-kupieckiej. Przypadkowo tylko podobno znalazł się w tem towarzystwie niejaki Stan. Zagrodzki, urzędnik państwowy, który na widok policyi wybiegł na balkon, wychodzący na salę ćwiczebną i zeskoczył z niego na piec, który jednak nie wytrzymał ciężaru lekkomyślnego gracza i zawalił się, pociągając bolesne dla niego następstwa. Wszyscy gracze pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

Podobno dochód „nocny“ z gry wynosił blisko 10.000 mk., na co składały się opłaty za grę, wynoszące około 500 mk., oraz odsetki od stawek w wysokości 5 proc. Stawki dochodziły 25 tys. mk.

OSZCZĘDZANIE ZNAKÓW PIENIĘŻNYCH. Władze poznańskie wydały tego rodzaju rozumną odezwę, która przydałaby się w całej Polsce: Utyskujemy wszyscy na brzydki wygląd naszych znaków pieniężnych, ale mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że sami sobie winniśmy tu przypisać w wielkiej mierze winę. Wielu ludzi nosi pieniądze luźno po kieszeniach, gdzie się mną i szybko niszczą. W restauracyach, kawiarniach i t. p. kładzie się je na mokre, zatłuszczone stoły. Najwięcej zaś niszczymy nasze znaki pieniężne z okazyi rozmaitych składek na cele publiczne. Osoby, zajmujące się zbieraniem pieniędzy, mają zwykle małe pudełeczka, do których po pewnym czasie pieniądze wtłaczać trzeba siłą za pomocą noży i t. p. W ten sposób zbierzemy wprawdzie znaczne fundusze na cele dobroczynne, ale równocześnie skrzywdzamy skarb państwowy, który miliony wydaje na druk znaków pieniężnych.

NEKROLOGIA.

† Kazimierz Chłędowski. Zmarł onegdaj w Wiedniu Kazimierz Chłędowski, znany esteta, autor wartościowych i niezmiernie poczytnych zarówno w kraju, jak i za granicą, dzieł z zakresu historyi sztuki i kultury włoskiej: „Siena“, „Dwór w Ferrarze“, „Rzym. Ludzie Odrodzenia“, „Ludzie Baroka“, „Rocco co we Włoszech“. S. p. Chłędowski urodził się w roku 1843 w Równem (Jasielskie). Działalność literacką rozpoczął w młodym wieku szeregiem powieści. Człowiek głębokiej nauki i wysokiej kultury, rozmiłowany w kulturze i sztuce włoskiej, rozsiał w dziełach swych, pisanych wytworną polszczyzną i tłómaczonych na języki francuski i niemiecki, istne skarby wiedzy, zdobywanej przez lata dziesiątki.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: P. St. Wysocka żegna dzisiaj w „Miłosierdziu“ scenę krakowską, po trzechmiesięcznej gościnie, zaznaczonej szeregiem świetnych sukcesów aktorskich i reżyserskich. Istnieje nadzieja, iż także w przyszłości scena krakowska korzystać będzie mogła z jej cennej współpracy. Z wyjątkiem „Elektry“ i „Rosmersholma“, wszystkie sztuki, grane za pobytu p. Wysockiej, utrzymane będą w repertuarze, otrzymały bowiem podwójną, albo nawet potrójną obsadę. W próbach egzotyczna komedya Bernarda Shav'a „Nawrócenie kapitana Brassbound'a“, niegrane dotąd na żadnej scenie polskiej.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Nina“; wieczorem „Miłosierdzie“ Rostworowskiego.
Poniedziałek 29 b. m.: „Ponad śnieg“ Żeromskiego.
Wtorek 30 b. m.: „Miłosierdzie“ Rostworowskiego.
Środa 31 b. m.: „Miłosierdzie“ Rostworowskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela 28 b. m.: „Krzyżacy“; wieczorem „Oj, młody, młody“.
Poniedziałek 29 b. m.: „Róża Stambułu“.
Wtorek 30 b. m.: „Ewa“.
Środa 31 b. m.: „Ks. czardasza“.

Repertuar „Bagateli“.

Niedziela 28 b. m.: Przed poł. o godz. 11 i pół Koncert symfoniczny; po południu „Wuj Bernard“; wieczorem „Zielony frak“.

Repertuar teatru „Nowości“.

Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Manewry jesienne“; wieczorem „Polska krew“.
Poniedziałek 29 b. m.: „Manewry jesienne“.
Wtorek 30 b. m.: „Manewry jesienne“.
Środa 31 b. m.: „Manewry jesienne“.
Czwartek 1, piątek 2, sobota 3 kwietnia: Teatr zamknięty.

Misya teatru powszechnego.

Krakowski teatr powszechny w ostatnich latach umiastowiony, stanął na względnie wysokim poziomie artystycznym: tak za dyrekcyi A. Grzymały Siedleckiego i pod reżyseryą p. L. Czarnowskiego, jak i obecnie pod kierownictwem pp. Jarnińskiego i prof. Wiśniowskiego zapisał się chlubnie w pamięci szeregiem udanych przedstawień. Zastanowić się jednak należy, czy w sezonie 1919—1920 r. spełniał teatr ten swą misyę jako powszechny czyli popularny. W zakresie dramatu klasycznego, staropolskiej komedyi, komedyi współczesnej i farsy z dużym częstokroć sukcesem wywiązywał się z zadania. Jednakże poza tym działem, będącym jednem z dwu fundamentalnych zadań teatru popularnego (drugiem są sztuki ludowe ze śpiewami i tańcami oraz swojskie wodewile) — rozszerzył swe ramy, wprowadzając jako odrębny, stały dział, operetkę — wprawdzie już nie płaską, wiedeńską, lecz t. zw. klasyczną — a w ostatnich miesiącach wystawiając opery.

Na podstawie zestawień cyfrowych przekonujemy się, że dramat i wodewil, grywany przy zapełnionej widowni w niedziele, święta i soboty, wykazywał dochód, podczas, gdy operetka i opera spowodowały w obecnym sezonie bardzo poważny niedobór. Wysokich gaż śpiewaków, utrzymania bardzo licznego personalu, wzmocnionej orkiestry, oraz sprawiania drogich kostyumów, niezbędnych do wystawiania oper, nie pokryły nawet znaczne dochody z pełnych reprezentacyj operetek i oper.

Obowiązkiem gminy, jako takiej, jest bezwątpienia popierać przedsięwzięcia kulturalne, niezbędne dla najszerszych sfer i wydatnie je subwencyonować. Wobec teatru popularnego gmina m. Krakowa obowiązek ten spełniła, biorąc go na swój etat, oddając kierownictwo w kompetentne ręce i czyniąc w budynku teatru konieczne a kosztowne adaptacye. Ale teatr popularny, to dramat, komedya, krotochwila, widowisko patryotyczne ze śpiewami — nie zaś operetka, a tem mniej opera. Jeżeli jednak operetka szlachetniejszego typu, kultywowana przez miejski teatr powszechny, ma za zadanie przeciwdziałać prywatnej operetce, nieprzebierającej w doborze repertuaru, a liczącej się tylko ze względami natury finansowej — wówczas obowiązkiem gminy jest i temu działowi, prowadzonemu przez miejską scenę popularną, przyjść z pomocą, tembardziej, że operetka dawniejsza posiada i treść zajmującą, pozbawioną pierwiastka pornograficznego — i pierwszorzędne wartości muzyczne. Z tego też założenia wychodząc, komisya teatralna na ostatniem posiedzeniu uchwaliła wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem o zniesienie opery, lecz utrzymanie t. zw. „klasycznej“ operetki w teatrze powszechnym, tak ze względu na kultywowanie szlachetniejszej muzyki, jak i dla zapewnienia dalszego utrzymania kilkudziesięciu osobom zajętym w operetce, choćby nawet z tego tytułu wyniknął deficyt. Jeśli Rada do wniosku tego się nie przychyli, teatr powszechny, jako taki, szkody nie poniesie i tem intensywniej spełniać będzie swoje właściwe zadania; jeśli się zaś przychyli, będziemy mieli i teatr powszechny i operetkę w tym samym budynku. Spodziewamy się jednak, że w przyszłości operetka nie będzie tam bezwzględnie dominować z uszczerbkiem tego przedewszystkiem repertuaru, którego prowadzenie stanowi istotną misyę teatru popularnego w Krakowie. E. Z.

Wiadomości polityczne.

— W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o odpowiedzi rządu polskiego na notę bolszewicką należy dodać, że rokowania nastąpią ewentualnie dnia 10 kwietnia w Borysowie. W 24 godziny po otrzymaniu odpowiedzi rząd polski zawiesi akcyę wojenną na odcinku Borysowa.

— „Gazeta Poranna“ przynosi w ostatnim numerze sensacyjną wiadomość, że dr. Karol Bader, radca min. spraw zagran., ostatnio zaś delegat polski na Śląsk Cieszyński, twierdził na dyskusyi publicznej w klubie urzędniczym w Warszawie, że „czeski korytarz przez Galicyę Wschodnią bynajmniej nie jest dla Polski rzeczą niebezpieczną“. Tak mówił wysoki urzędnik ministeryalny, który miał być orędownikiem naszym na Śląsku! Rzecz conajmniej . . . dziwna.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Sejmowe posiedzenie rozpoczęto o godz 10 rano. P. Krojna (partya zjednoczenia mieszczańskiego) zgłosił interpelacyę z powodu niewypłacenia weteranom dodatku zwyczajnego, uchwalonego dnia 31 lipca 1919, poczem przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. do trzeciego czytania ustawy o militaryzacyi kolei.

Sprawozdawca p. Władysław Grabski (z Gniezna) w imieniu komisyi wnosi o odbycie trzeciego czytania i przyjęcie w trzeciem czytaniu ustawy, uchwalonej już w drugiem czytaniu, bez żadnych zmian. Wieści, które dzisiaj dochodzą o rzekomych usiłowaniach strajku węzła kolejowego warszawskiego, okazują, że rzeczywiście ta ustawa jest koniecznością państwową. Prowadzimy wojnę, a taki węzeł, jak warszawski, ma być unieruchomiony dla jakiegoś państwa w państwie.

P. Barlicki: Wobec tego, że mamy przystąpić do głosowania, proszę o stwierdzenie, że jest 100 głosów na sali.

Marszałek poddaje kwestyę tę sprawdzeniu i okazuje się, że na sali jest 125 posłów.

P. Barlicki przemawia gwałtownie przeciw ustawie, nazywając ją krokiem nierozważnym i wrogim w stosunku do warstw pracujących.

P. Anusz stwierdza, że ustawa ta nie jest w Sejmie rozpatrywana jako votum nieufności dla kolejarzy. Nie jest ona ustawą wyjątkową przeciwko kolejarzom, lecz uprawnieniem Naczelnika państwa do walki z antypaństwowymi elementami. To, o czem dowiadujemy się w tej chwili, o usiłowaniach wywołania strajku, jest rzeczą ogromnie znamienną, która nas wszystkich zniewala do nadzwyczajnej czujności. W tej Izbie była przyjęta ustawa o sekwestrze, ale ci, którzy głosowali przeciwko sekwestrowi, nie ośmielili się agitować wśród rzesz włościańskich, aby nie dawali zboża. Ci, którzy wczoraj nie potrafili patrzeć z tego punktu widzenia, dzisiaj usiłują wzniecić strajk. Tembardziej więc ta ustawa musi być dzisiaj przyjęta celem uzdrowienia stosunków prawodawczych, o które nam chodzi. Czyż można w danym wypadku ustąpić, kiedy ustawa mówi:

nie wolno działać na szkodę państwa, nie wolno strajkować, nie wolno rozmyślnie obniżać sprawności kolei. Czy to uczciwości jakiegokolwiek kolejarza uchybia? Śmiem twierdzić, że nie! Więc jeżeli dzisiaj są usiłowania strajku, to właśnie te usiłowania mają na celu nic innego, jak **przykładanie noża do gardła całemu Sejmowi** i zmuszanie go do takiego stanu, który leży w interesie pewnych grup, a nie w interesie państwa.

P. Suligowski podnosi, że uszkodzenie lub przerwanie ruchu kolejowego podczas wojny może być dla jej wyników fatalnem, n. p. kiedy trzeba będzie okazać jak największą sprawność w dostarczeniu wszystkiego, co potrzeba armii na froncie. Widzimy, że w Stanach Zjednoczonych, kiedy przystąpiły do wojny światowej, wszystkie koleje prywatne oddano pod władzę państwową. I ten przykład najbardziej demokratycznego kraju mówi nam, że myśl ta jest dobrą.

P. Gdyk w imieniu narodowych robotników chrześcijańskich oświadcza, że będą oni głosowali za ustawą i że potępiają stanowczo tych, którzy, stojąc rzekomo na stanowisku robotników, przeciwko tej ustawie wystąpili.

Potem marszałek poddał ustawę w trzeciem czytaniu pod głosowanie. Wszyscy obecni powstali i marszałek stwierdził, że **ustawa została jednogłośnie przyjęta.**

Następnie odesłano szereg nagłych wniosków do odnośnych komisyi.

Komisya przemysłowo-handlowa zgłosiła wniosek nagły w sprawie udziału Polski w parlamentarnej **konferencyi międzynarodowej w sprawach handlowych.** Nagłość wniosku uzasadnił p. Wierzbicki i postawił następujące wnioski: zważywszy, jak doniosłym jest udział Polski we wszystkich zjazdach, naradach i konferencyach międzynarodowych wogóle, a w szczególności w konferencyi parlamentarnej międzynarodowej w sprawach handlowych, Sejm 1) wzywa komisyę przemysłowo-handlową do zainicyowania komitetu polskiego w tej konferencyi; 2) upoważnia rząd do wliczenia do podziału kredytu na wypłacenie wkładki, przypadającej na polski komitet konferencyi, oraz na pokrycie kosztów delegacyi polskiej i w jej radzie generalnej. Izba przyjęła nagłość wniosku, a potem jego meritum.

Marszałek zapowiada, że dalszy ciąg sesyi rozpocznie się dnia 20 kwietnia, jednak w tygodniu poprzedzającym mają pracować trzy komisye, budżetowa, współdzielcza, a przedewszystkiem komunikacyjna.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 20 kwietnia o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym będzie ustawa o kasach chorych. Po uchwaleniu ustawy o kasach chorych, Sejm zajmie się sprawą serwitutów.

Marszałek zamknął posiedzenie, życząc posłom wesołych świąt.

żni w wypadach wzdłuż linii kolejowej Płoskirów—Żmerynka oddziały nasze rozbiły kolejno w paru wsiach grupujący się pułk bolszewicki Nr. 400, biorąc jeńców i zdobycz wojenną. Daje się zauważyć osłabienie siły ataków bolszewickich, prowadzonych w ciągu 8 dni na 600 km. rozciągłości frontu.

Na Śląsku Cieszyńskim pozorny spokój.

Cieszyn. P. A. T. Na Śląsku panuje obecnie **pozorny spokój.** Niemniej Czesi pod wszelkiemi pozorami ściągają na Śląsk zdemobilizowanych legionarzy, którzy w nocy wyruszają na zbójeckie wycieczki. Rugi robotników polskich trwają bez ustanku. Polakom na obszarze czeskim w powiatach: karwińskim i polsko-ostrawskim wstrzymuje się i odmawia aprowizacyi. Górników polskich w pozostałej zachodniej części Śląska Czesi starają się zmusić do opuszczenia organizacyj polskich, a wstąpienia do czeskich. Cieszyn i okolica jego roi się od szpiegów czeskich.

Zaprzestanie walki narodowościowej?

Cieszyn. (Telefonem). W Dąbrowie odbyło się wczoraj zebranie delegatów polskich i czeskich organizacyi górniczych przy współudziale delegata polskiego przy komisyi administracyjnej w Karwinie. Na zebraniu tem uchwalono zaprzestanie represyi. Porozumienie doszło do skutku. **Górnicy czescy wyrażają zdanie, że mają już dosyć walki narodowościowej** i razem z Polakami pragną teraz walczyć z wyzyskiem kapitalizmu.

POLSKI KOMITET MIĘDZYNAROD. KONFERENCYI HANDLOWEJ.

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu komisyi przemysłowo-handlowej dn. 25 b. m. rząd wystąpił z inicyatywą utworzenia **polskiego komitetu konferencyi parlamentarnej międzynarodowej w sprawach handlowych**, któryby przez delegatów wziął udział w konferencyi międzynarodowej, mającej się zebrać w Paryżu w pierwszych dniach maja r. b. i w jej radzie generalnej.

Uchwałą Sejmu, zapadłą w dniu dzisiejszym, upoważniony został rząd do wliczenia do podziału kredytu na opłacenie **wkładki**, przypadającej na polski komitet konferencyi, oraz na pokrycie kosztów delegacyi polskiej konferencyi parlamentarnej międzynarodowej i w jej radzie generalnej.

APROWIZACYA URZĘDNIKÓW PAŃSTW. W MAŁOPOLSCE.

Lwów. P. A. T. W sprawie **zaopatrywania pracowników państwowych** dowiaduje się „Gazeta Lwowska", że po usilnych staraniach zalegające dotychczas za styczeń deputaty żywnościowe poczynają częściowo nadchodzić. Ponadto uzyskano przydziały margaryny, suszonych jarzyn, soli, nafty, nici, tekstyliów i obuwia. Sekcya zaopatrywania urzędników państwowych uzyskała od krajowej Dyrekcyi skarbu przydział spirytusu i spirytusu denaturowanego, którego rozdział już rozpoczęto.

ZJAZD BALNEOLOGÓW POLSKICH.

Lwów. P. A. T. We Lwowie obradował przez dwa dni **zjazd balneologów polskich.** Uchwalono szereg rezolucyi do rządu, zmierzających głównie do podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk polskich. Nazwę Towarzystwa zmieniono na „Ogólny polski Związek zdrojowisk i uzdrowisk".

DALSZE TRANSPORTY AMERYKAŃSKIE DLA POLSKI.

Gdańsk. P. A. T. Wczoraj rano przybył tu czwarty z kolei okręt polsko-amerykański Towarzystwa Żeglugi morskiej, wiozący 16 lokomotyw, znaczną ilość maszyn rolniczych, oraz 70.000 worków mąki.

szą, że we czwartek wygłosił Millerand w Izbie mowę **w sprawie polityki zagranicznej**, przyjętą przez posłów żywymi okiaskami. Millerand zaznaczył, **że koalicya odnowiła postanowienie nie wstępować w stosunki dyplomatyczne z sowiecką Rosyą.** Następnie, mówiąc o traktacie pokojowym, wskazał na skryte postępowanie Niemiec, w sprawie wykonania traktatu wersalskiego, co do wydania winnych, odszkodowania na rzecz Francyi, oraz rozbrojenia.

Millerand oświadczył dalej, że Francya nie jest krajem nienawiści i zemsty, nie może jednak pozwolić na to, aby była oszukiwaną. Nie wyklucza się jednak możliwości zbliżenia ekonomicznego do Niemiec, ale pod warunkiem, że traktat będzie wykonanym.

Ostra krytyka polityki angielskiej.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Na posiedzeniu Izby deputowanych w dyskusyi nad polityką zagraniczną wystąpił Barthou przeciwko Lloydowi George'owi z gwałtownymi zarzutami z powodu jego sprzecznego stanowiska wobec Niemiec. W czasie wyborów był Lloyd George za polityką energiczną, a teraz stara się wobec Niemiec uprawiać politykę koncesyi, z której pragnie korzystać, podczas gdy Francya staje się przedmiotem przekleństw i uczuć zemsty. Barthou oświadczył, że Niemcy ociągają się z wypełnieniem najważniejszych postanowień traktatu pokojowego. Francya jest dosyć silna, aby nie cierpieć ani niesprawiedliwości, ani też ataków na jej godność.

Dalej wyraził Barthou ubolewanie nad tem, że senat amerykański dotychczas nie ratyfikował traktatu pokojowego, a wkońcu oburzał się, że Anglia i Ameryka pragną rewizyi traktatu pokojowego z Niemcami dokonać kosztem Francyi. Mowca wyraził uznanie Millerandowi, że pilnie śledzi te zajścia i że broni interesów Francyi. Przechodząc do kwestyi rosyjskiej, powiedział Barthou: Ulegliśmy w tej sprawie złudzeniu, w szczególności co do polityki wobec Kołczaka. Narody obecnie nawiązują stosunki z Rosyą sowiecką i doznają przy tem zachęcenia ze strony Anglii i Włoch. Musimy przezwyciężyć nasze przesądy i patrzeć, byśmy nie przyszli na przyszłość do zabezpieczenia naszych interesów zapóźno.

Posiedzenie nad tą interpelacyą zostało odroczone na drugi tydzień.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża: W kołach poselskich oświadczają, że stanowisko Barthou, jako przewodniczącego komisyi dla spraw zagranicznych, zostało z powodu jego ostatniej mowy bardzo zachwiane.

Tensam dziennik donosi z Londynu, że prasa angielska jest wzburzona z powodu mowy Barthou w Izbie francuskiej. „Times" pisze, że jednomyślność między Francyą a Anglią jest najpewniejszą podstawą pokoju światowego.

powietrznych. Mianowicie dziennikarze rozmawiali bez trudu z pokładu „Handley Page" z trzema stacyami lądowemi kierunkowemi, które im określały dokładnie telefonem bez drutu każdorazowe położenie statku. Znaczenie takiego urządzenia jest szczególnie ważne dla lotników w czasie mgły, gdyż wtedy pilot może być z łatwością informowany o swojem położeniu i warunkach lądowania. Wczorajsze doświadczenia prowadzone były na odległość 100 mil ang.

DZIAŁO NIOSĄCE NA 240 KILOMETRÓW.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: Lord Curzon zapytał Izbę gmin, czy rząd interesuje się wynalazkiem armaty, dającej strzały na 150 mil angielskich (240 klm.) i wogóle co zamierza uczynić w tej sprawie. Lloyd George odpowiedział, że ministerstwo wojny porozumie się w tej sprawie z władzami francuskiemi. Rokowania toczą się dalej.

Sprawy niemieckie.

Gabinet koalicyjny.

Wiedeń. P. A. T. Radio. Z Berlina donoszą, że wczorajsze, do późnej nocy trwające, układy między trzema partyami doprowadziły tak daleko, że można się liczyć z utworzeniem nowego **koalicyjnego gabinetu** już w dniu dzisiejszym.

Według zgodnych doniesień dzienników, gabinet będzie miał następujący skład: Kanclerz Rzeszy Mueller, sprawy zagraniczne socyalny demokrata Rantzau, Landsberg, albo demokrata Bernstorff, finanse Cuno z centrum, skarb Wirth z centrum, sprawiedliwość demokrata Haas, rolnictwo socyalny demokrata Schmidt, koleje Bell z centrum, poczta Giesbert z centrum, ministerstwo bez teki socyalny demokrata Dawid.

Wiedeń. P. A. T. Radio. Jak podają dzienniki berlińskie, minister spraw zagranicznych Mueller został nieoficyalnie upoważniony do utworzenia nowego gabinetu, upoważnienie to jednak zostało cofnięte już po pierwszych układach z frakcyami. Na południe zostali powołani przywódcy demokratyczni i partyi centrum do Eberta.

PROGRAM KOMUNISTÓW.

Wiedeń. P. A. T. Radio. Z Berlina donoszą: Generalne zgromadzenie komunistycznych i niezawisłych Rad robotniczych przyjęło następujące postanowienie: Przedwczesne zaprzestanie strajku generalnego dało partyi przeciwrewolucyjnej czas do zebrania sił. Zgromadzenie upoważnia komitet kierujący do natychmiastowego przedsięwzięcia kroków, celem rozpoczęcia strajku generalnego. Strajk generalny musi być prowadzony dotąd, dopóki nie uda się przeprowadzić następujących punktów: natychmiastowe rozbrojenie i rozwiązanie wojsk, które walczyły lub walczą przeciwko robotnikom, aresztowanie oficerów i oddanie ich pod sąd robotniczy, natychmiastowe zajęcie wszystkich broni burżuazyi i oddanie jej Radom robotniczym, które wydadzą tę broń zorganizowanym robotnikom, funkcyonaryuszom i urzędnikom, wreszcie utworzenie milicyi robotniczej pod centralnem kierownictwem Rad robotniczych.

Wiedeń. P. A. T. Riadio. Z Berlina donoszą: Komisya Związku zawodowego, obradująca wczoraj w Berlinie, postawiła żądanie przesiedlenia do garnizonów tylko tych wojsk, które stoją w kraju nadreńskim i Westfalii, oraz zezwolenia zatrzymania broni przez robotników, grożąc w przeciwnym razie wywołaniem **nowego strajku generalnego.**

SYTUACYA W ZAGŁĘBIU PRZEMYSŁOWEM ZAOSTRZYŁA SIĘ.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. Z Monasteru (Münster w Westfalii) donoszą: **Sytuacya w Zagłębiu przemysłowem od wczoraj zaostrzyła się.** Podczas gdy większość komitetu wykonawczego zgodziła się na układ, zawarty w Bielefeld okazuje się, że komitety wykonawcze nie mają już wpływu na masy. Walki trwają dalej. **W Dortmund proklamowano wczoraj ponownie strajk generalny.** Poza Dortmundem przyszło także w innych miejscowościach Zagłębia przemysłowego do nowych starć.

OBAWY PRZED BIAŁYM TERROREM.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina, że w Zagłębiu Ruhr robotnicy komunistyczni są znużeni walką i byliby gotowi złożyć broń, gdyby się nie obawiali białego terroru ze strony Reichswehry. W niedzielę mają się odbyć we wszystkich miastach Zagłębia przemysłowego zgromadzenia robotników, na których będzie zadecydowaną kwestya, czy ma być uznany układ, zawarty w Bielefeld, czy też nie.

SPRAWA WYSŁANIA WOJSK NIEMIECKICH DO ZAGŁĘBIA RUHR.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi dnia 26 b. m. z Paryża: „Journal" donosi, że wymiana zdań między państwami koalicyjnemi **w sprawie niemieckich wysyłek wojsk do Zagłębia Ruhr** doszła do zadawalających rezultatów. Na żądanie Niemiec, aby oprócz 40.000 żołnierzy, znajdujących się już w Zagłębiu Ruhr, mogły wysłać nowych 60.000 żołnierzy, uczynił Millerand kontrpropozycyę, aby Niemcy zgodziły się na czas obecności wojsk niemieckich w strefie neutralnej, **by koalicya mogła obsadzić Frankfurt nad Menem.**

Wczoraj zadecydował rząd angielski, że wysyłka wojsk niemieckich do strefy neutralnej jest niepotrzebną, a mianowicie byłaby szkodliwą dla rokowań rządu niemieckiego z komunistami w Zagłębiu Ruhr. Pojawienie się nowego wojska w Zagłębiu Ruhr mogłoby zaostrzyć konflikt.

Niemcy południowe przeciw Prusom.

Monachium. P. A. T. Radio. Rządy państw południowo-niemieckich rozpoczęły rokowania, których celem jest podjęcie wspólnej akcyi, skierowanej przeciwko zbytniej **ustępliwości rządu berlińskiego wobec Związków zawodowych.** Rząd bawarski wystosował do Berlina notę z protestem przeciwko sposobowi, w jaki się tworzy nowy gabinet.

Żądanie zjednoczenia się państw południowo-niemieckiego i prowincyi nadreńskich pod hasłem „Los von Preussen" zatacza coraz szersze kręgi.

Związek chłopów bawarskich zawiadomił telegraficznie kanclerza Rzeszy, że odrzuca stanowczo myśl utworzenia rządu czysto robotniczego.

Głód w Niemczech.

Lyon. P. A. T. Radio. Wedle wiadomości z Genewy, **w całych Niemczech panuje głód. Wiele rodzin z południowych Niemiec przenosi się do Szwajcaryi.**

OFIARY OSTATNICH WYPADKÓW.

Lyon. P. A. T. Radio. Liczbę ofiar zamieszek w Niemczech do początku tego tygodnia obliczają na 8000 zabitych, z tego na Berlin przypada 850.

Dwaj premierzy o sytuacyi politycznej.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi z Amsterdamu: „Telegraaf" donosi z Londynu, że Asquith rozpoczął w Izbie gmin dyskusyę **nad ogólną sytuacyą w Europie** i prosił rząd o wyjaśnienie co do **sytuacyi w Niemczech.** Następnie poruszył straszne położenie w Austryi. Lloyd George odpowiedział obszernie i oświadczył, że jest szczęściem i to nie tylko dla Niemiec, iż zamach monarchistyczny nie udał się. Następnie zajmował się Lloyd George położeniem Europy środkowej i oświadczył, że kilkakrotnie Niemcy otrzymały kredyty, że wszystko to jest jednakowoż bezcelowem, jak długo w tym kraju nie będzie panował ład i spokój.

W dalszym ciągu swojej mowy stwierdził premier, że Anglia nie chciała tej wojny. Wskazał on na to, że niema wcale powodu, by żądać rewizyi traktatu pokojowego. Wedle traktatu wersalskiego mogą Niemcy same ustalić wysokość wyrządzonej szkody i sumę odszkodowania. Atoli Niemcy dotychczas tego nie uczyniły. Leży w interesie wszystkich, by przemysł niemiecki był odbudowany. Ani Belgia, ani Francya nie będą się wcale sprzeciwiały rozsądnym propozycyom w tej sprawie, musi jednak przedłożony być jasno dowód, że Niemcy mają szczery zamiar spełnić swoje zobowiązania.

Wiedeń. P. A. T. Radio. Z Paryża dono-

Odezwa prymasa Węgier.

Budapeszt. P. A. T. Radio. Kardynał Czernoch wydał do katolików węgierskich odezwę, w której wzywa ludność, ażeby przystąpiła do współpracy, aby zyskać sobie sympatyę zagranicy. Robotnicy węgierscy nie pójdą więcej za komunistami wiedeńskimi, chociażby ci chcieli zrealizować teorye socyalistyczne, gdyż pamiętają, co ucierpieli od komisarzy ludowych, którzy zniszczyli wszystko, co uzyskali przedtem socyaliści. Polityka robotników węgierskich powinna być oparta na ogólnem zaufaniu; pracując, osiągną oni to, czego nie mogli osiągnąć komisarze ludowi przez zdradę swoich kolegów.

STRASZNE POŁOŻENIE W PETERSBURGU.

Dyneburg. P. A. T. Wedle informacyi dziennika „Rigasche Rundschau" w ciągu miesiąca stycznia statystyka oficyalna zanotowała w Petersburgu 40.000 zgonów, w ciągu lutego 60.000. Przyczyną tak wielkiej śmiertelności jest **głód i choroby** zakaźne. Ten sam dziennik podaje następujące ceny środków żywności: funt masła 2800 rubli, funt mięsa 680 rb., chleba razowego 280—300 rb., szklanka mleka rozcieńczonego 100 rb., jeden papieros 15 rb.

Arabowie przeciw Francyi i Anglii.

Paryż. P. A. T. Z Beyrutu donoszą, że Emir Basza zwrócił się do Francyi z żądaniem **opuszczenia Syryi do dnia 6 kwietnia. Równocześnie Arabowie zażądali wycofania wojsk angielskich z Egiptu.**

Nadzwyczajne postępy telefonu bez drutu.

Lyon. P. A. T. Radio. Według wiadomości z Rzymu, dziennik „Messagero" otrzymał przy pomocy **telefonu bez drutu** różne wiadomości z Londynu. Między innemi jedna z nich była skierowana przez Scialoję do Nittiego w imieniu Włochów, zamieszkujących stolicę Anglii, inna zaś przez przewodniczącego Związku prasy angielskiej do przewodniczącego tegoż Związku włoskiego.

Lyon. P. A. T. Radio. Z Londynu donoszą o próbach telefonu bez drutu na statkach na-

Wiadomości gospodarcze.

Z MIEJ. TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ od 20 do 26 marca b. r. spędzono buhaji 153, wołów 16, krów 180, jałówek 270, cieląt 1320, kóz i baranów 22, nierogacizny 1337, razem 3298 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhaje od 2300—3700 K; woły od 2800—3600 K; krowy od 2000—3800 K; jałownik od 2300—3800 K; cielęta od 2200—3300 K; nierogacizne od 4600—5000 K; bitej wagi: nierogaciznę od 5200—8400 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 3227 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 71 sztuk.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej o 22 sztuk bydła, 296 cieląt, 11 baranów i 105 nierogacizny, czyli razem o 434 sztuk więcej. Spędy nierogacizny tłustej z Kongresówki stale się zwiększają.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 26 marca 1920 r. L. 70.

Walnty i dewizy:	ofiarow.	żądano	transakc.
Marki niemieckie à 100	295·—	305·—	—·—
" à 1000	322·—	332·—	320·—
Ruble carskie po 100 rb.	270·—	280·—	—·—
" " " 500	272·—	282·—	—·—
" dumskie	70·—	80·—	—·—
Franki francuskie	16·50	17·50	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk.	210·—	220·—	—·—
Lei rumuńskie	340·—	350·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	95·—
Berlin	307·—	317·—	—·—
Praga	300·—	310·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	94·50	95·50	—·—
4% " szkolna E. 1908	95·—	96·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1912	96·50	97·50	—·—
4½% " " " 1914	99·50	100·50	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1910	92·—	93·—	—·—
4% " " Lwowa	89·—	90·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	99·—	—·—
4% " "	98·—	99·—	—·—
4% " kolej.	94·—	95·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	101·50	102·50	—·—
4% " "	99·50	100·50	—·—
4½% " " Banku hipot.	102·—	103·—	—·—
4% " " " 60 l.	97·75	98·75	—·—
4½% " " Bku G. dla han. i prz.	[illegible]	[illegible]	—·—
5½% " " Gal. Ziem. Bku Kred.	[illegible]	[illegible]	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	[illegible]	[illegible]	—·—
" Hipoteczny	740·—	—·—	—·—
" Gal. dla handlu i przemysłu	600·—	640·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	[illegible]	[illegible]	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	490·—	520·—	500·—
Zieleniewski	2100·—	2200·—	2170·—
„Góśka" fabryka cementu	2100·—	2200·—	2150·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	2150·—	2250·—	—·—
„Sopege" Tow. dla przeds. górnicz.	[illegible]	[illegible]	—·—

KURSA DEWIZ.

Wiedeń. P. A. T. Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 140 do 157, Budapeszt korony stemplowane 110 do 128, Kraków 100 do 110, Praga 305 do 325, czecho-słowackie noty koronowe 315 do 335, jugosłowiańskie noty koronowe 125 do 155.

Zurych. P. A. T. Kursa dewiz: Berlin 7.65 (8), Holandya 214.50 (214.50), Nowy Jork 580 (584), Londyn 22.37 (22.32), Paryż 41.40 (41.50), Medyolan 29 (29.75), Bruksela 42.80 (43), Kopenhaga 106 (106), Sztokholm 122.50 (123), Chrystyania 107 (107), Madryt 101.75 (102.50), Buenos Ayres 250 (252), Praga 7.45 (8.40), Zagrzeb 3.60 (3.40), Kraków 2.50 (2.30), Budapeszt 3.15 (3.10), Wiedeń 2.70 (2.60), noty koronowe stemplowane austryackie 2.70 (2.60), niestemplowane austryackie 2.75.

NADESŁANE.

Ataki bolszewickie słabną.

Warszawa P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 27 b. m.

Piechota bolszewicka, wspomagana artyleryą, zaatakowała wczoraj znów nasze pozycye na Polesiu przy torze kolejowym Homel—Kolenkowicze, uderzając na wieś Nachów, z jednoczesnem podjęciem akcyi zaczepnej z kierunku południowego, z zagrożeniem prawej naszej flance. Wykonaną była również demonstracya rzeczna flotylą na Prypeci. Atak główny odparliśmy przy współudziale pociągów pancernych. Na odcinku południowym, uprzedzając natarcie nieprzyjacielskie, oddziały nasze wypadem zaskoczyły bataliony bolszewickie, szykujące się do uderzenia i rozbiły je w Walasku, biorąc kilkudziesięciu jeńców, 10 karabinów maszynowych i kilka wozów amunicyjnych.

Na Wołyniu walki naszych grup wypadowych, broniących na przedpolu Olewska dostępu do naszych stanowisk. Na linii Słuczy ogień działowy.

Na Podolu zostały zniweczone ponowne próby bolszewickie wyparcia nas z linii rzeki Kalusika, dopływu Dniestru. Na przedpolu Dera-

13 Artur Gruszecki.

BUJNE CHWASTY.

POWIEŚĆ.

Weszli do wielkiej, murowanej stodoły. Przez otwarte wrota boczne i wejściowe wpadało światło dnia przymroczone jednak z powodu wielkości stodoły i unoszącego się pyłu z młocarni i dwuch młynków, czyszczących pszenicę.

Młocarnia z drewnianym bębnem buczała i skrzypiała, że aż dudniło w stodole. Dwuch parobków podawało rozwiązane snopy w bęben. Z drabiniaków, zwożących pszenicę ze storty, inni wyrzucali snopy. Dziewki odrzucały słomę omłóconą, którą konie odciągały na zewnątrz stodoły. Jedni robotnicy wygarnywali ziarno, inni zgoniny i plewy, a wszyscy co chwila nawoływali krzycząc jedni do drugich.

Na widok rządcy wzmogły się krzyki, klątwy, zachęty. Poganiacze wrzeszczeli na konie w kołowrocie, dziewczęta pracujące zapiszczały i powstał zamęt głosów, w którym tylko robotnicy, dozorcy i rządca umieli dopatrzeć celowości i harmonii wspólnej pracy.

Mojsze obojętnie spojrzał na młocarnię i robotników, i szedł wprost do młynków czyszczących ziarno. Wziął garść pszenicy, zębami spróbował suchości ziarna, zważył w ręku, dmuchnął na nie kilkakrotnie, skrzywił się, widząc, ile pyłu zdmuchniętego poleciało, zobaczył kilka ziarn pomarszczonych i zeschniętych, pokiwał głową z politowaniem i rzekł do dziewczyny obracającej korbę:

— Nu, co to za wiatr? Tu sama plewa, sam poślad i trochę ziarna. Ty potrzebujesz dobrze, mocno kręcić.

— Także coś! — obruszyła się, — czego chcesz odemnie? Ty pilnuj swojej brody, nie mnie.

Dziewczyna nasypująca pszenicę i odgartywaczka zaśmiały się, a jedna z nich zawołała:

— Patrzcie go, przyszedł tu rządzić, a niedoczekanie twoje, żydzie!

Mojsze nie miał zwyczaju obrażać się i kłócić z prostyki gojami, on szanował swoje zdrowie, a widząc, że rządca jest przy maszynie zwrócił się do dozorcy młynków:

— Proszę was, czy to nazywa się czyścić pszenicę? — wziął świeżą garść i dmuchnął na ziarno, — to sama plewa i poślad, a gdzie ziarno?

— Oh durny żyd, nie widzisz, ile ci zostało w garści? — zaśmiał się dozorca — ty nie dmuchaj tak silnie, to wszystko zostanie.

— Ja tej pszenicy nie chcę brać.

— Tak nie bierz żydzie, i jaki z ciebie kupiec, toż to pierwszy młynek, a będzie drugi i dostaniesz czystą pszenicę.

Mojsze poszedł na skargę do rządcy, który po zbadaniu zmniejszył spust pszenicy, a zwiększył obrót skrzydeł w młynku.

Mojsze wziął dość wielką próbkę pszenicy, bo cały woreczek, mimo nawoływań dozorcy, że bierze za wiele i wyszedł z rządcą ze stodoły.

— Czy pan rządca wie, na co jest ta moja pszenica? — uśmiechnął się.

— Ano, żeby sprzedać.

— Nu, sprzedać, a sprzedać, to wielka różnica. Ona nie jest do handlu, ona jest na nasienie. Jakby ona młóciła się w marcu, ona potrzebowałaby iść do Koenigsberga, albo Odesy, ale jak panu Zgłobickiemu pilno do pieniędzy moich i młóci teraz, to ja muszę ją dać na nasienie.

— To już kupca interes.

— Pan potrzebuje się omylać. To jest także pański interes. Pszenica na nasienie musi być czysta jak samo złoto, ona musi być równa, ziarno w ziarno, to niech pan każe dobrze czyścić. Niech ona idzie najpierw na wialnię, potem na jeden młynek, na drugi młynek, potem na rzeszoto, a potem na trzeci młynek, to dopiero będzie pszenica na nasienie. Czy pan słyszy?

— A tak, ale niech pan kupiec idzie z tem do samego pana, ja nie mogę tego zrobić.

— Co to nie mogę? Jak pan rządca każe, to tak będzie. Nu, co panu szkodzi? Jak trochę więcej pójdzie do pośladu, ja więcej zopłacę za poślad, bo ja już kupił poślad. Czy to nie jedno?

— Nie mogę, panie kupiec; idź pan do właściciela. Ja każę dobrze czyścić, ale pięć wagonów nasiennej pszenicy... nie mogę.

— Nu, proszę pana, a czy ja mogę mówić z panem Zgłobickim o umowie i procentach pańskich?

— To wiem... zresztą, dam wialnię i dwa młynki.

— Co to jest? — zaśmiał się Mojsze — tak czyści się zawsze, ale czy pan rządca tak czyści swoje nasienie?

— Zapewne, że trochę lepiej, ale czy pan kupiec zakontraktował nasienną?

— Proszę pana, — mówił Mojsze ciszej — a kto pożyczył panu sto rubli, na mały procent? A kto nie upomina się o zapłatę weksłu? Nu, kto?

— Ja dobrze wiem, — panie kupiec — rzekł miękkim głosem — i jestem panu wdzięczny, ale nie wymagaj pan tyle, to przecież nie moja pszenica. Ostatecznie dam rzeszoto — westchnął.

— Nu, a co znaczy jeden jeszcze młynek? — zaśmiał się Mojsze — czy to dużo?

— A jeśli pan się dowie? Nie, Nie mogę!

— To ja panu rządcy coś powiem — rzekł z miną tajemniczą — niech tylko pan rządca nie patrzy, czy co idzie na trzeci młynek, nie idzie? To zrobi już mój prykaszczyk. I wszystko będzie dobrze... Pan rządca nie będzie potrzebował wiedzieć, ani pan Zgłobicki...

— A pisarz? — spytał Kaletowicz.

— Ja biorę jego na siebie, to mój interes.

— No, a gumienny? A dozorca? — niepokoił się Kaletowicz.

— To mój interes. Nu, niech tylko pan nie patrzy, a wszystko pójdzie dobrze.

Rządca milczał czas jakiś, rozważał tę sprawę, osądził, że ostatecznie to niepraktykowane czyszczenie pszenicy musi się wydać i rzekł:

— Nie! Ja muszę powiedzieć panu.

— Dlaczego muszę? A czy on panu dał pensyę? Czy on spytał, co panu trzeba? Czy przez niego pan nie musiał pożyczyć pieniędzy? Czy za to, że pan biega, chodzi, pilnuje jego dobra, czy on panu choć raz powiedział: dziękuję? On ani dba o gospodarstwo, jemu jarmark w głowie, wizyty, zabawa... Nu, czy jest tu kogo bronić? czy jest dla kogo pilnować? Pan potrzebuje wziąć to na rozum, a pan zaraz pozna, że lepiej z kupcem, niż z panem.

Kaletowicz wspomniał, jak obojętnie, a nawet z niechęcią słuchał Zgłobicki jego skarg na nieporządki i nadużycia w gospodarstwie, jak nawet nie sprawdzał, czy skargi te są słuszne i usprawiedliwione? Naprawdę on nie wart, ażeby mu wiernie służyć, a ostatecznie gdyby się wykryło, zawsze znajdzie się jakaś wymówka.

— Pan, panie kupiec, ma trochę racyi, ja się nad tem zastanowię...

— Ale pan rządca nie będzie patrzyć?

— Jakoś to będzie — powiedział tonem, w którym wprawne ucho żyda dosłyszało zgodę.

— Ten prykaszczyk mój, co tu będzie, to bardzo porządny człowiek, to krewny mojej żony, ja bardzo proszę pana rządcy, żeby on nie miał krzywdy od tych chłopów. On bardzo delikatny, on nie ma zdrowia do kłótni.

— Trudno, ażebym ja jego pilnował — zaśmiał się Kaletowicz — ale gdyby go kto poturbował albo pobił, niech przyjdzie do mnie na skargę.

— Panie rządca, co ja słyszę? Czy tu takie rozbójniki? Czy im wolno bić mego prykaszczyka? Ja ich podam do sądu, do policyi, oni zgniją w kryminale! — zawołał Mojsze.

— No, no, nic się nie stało, zobaczymy, jak przyjedzie... A gdzie mój weksel?

— On jest u mnie. Pan potrzebuje być spokojny. Pan nie potrzebuje zaraz płacić procentu, ja zaczekam.

— Jak tylko otrzymam pensyę, zapłacę.

— Na co? Po co? Dlaczego? Czy pan nie potrzebuje posłać żonie? dzieciom? Czy nie będzie świąt? Ja zaczekam.

Do idących podbiegła dziewczyna z piekarni, mówiąc:

— Pani klucznica prosi na obiad.

— Nu, ja także pojadę — rzekł Mojsze.

— Kiedy pan kupiec przyjedzie do nas?

— Ja nie wiem. Teraz ja musze to zrobić dla pana Zgłobickiego i pojechać na jarmark do Niemirowa... A jak panu będzie trzeba trochę pieniędzy, niech pan idzie do Srula Bitmana i powie, że to ja kazał dać, to on zaraz da. To bardzo porządny kupiec, on ma restauracyę, wino, piwo, miód. Dlaczego pan nema zachodzić do niego? Dlaczego nie pogadać z ludźmi?

— Nie wiem... może i zajdę kiedy do niego, jak będę w miasteczku.

— A pan nie zapomni? To Srul Bitman, jego znają wszyscy, każde dziecko powie, gdzie on siedzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do Obywateli Wolnej Zjednoczonej Polski.

Komitet Budowy Kościoła w Kazimierzy Małej, ziemia Kielecka, zwraca się do ogółu mieszkańców Rzeczypospolitej z następującą prośbą: 941

Pragnąc z wiosną przystąpić do budowy Kościoła, a nie mając na to potrzebnych funduszów, któreby mogły pokryć koszta budowy, wynoszące w dzisiejszych czasach sumę 10 razy większą, niż wykazują przedwojenne wyliczenia, zwracamy się do Was, Wolni Obywatele, z gorącą prośbą, abyście to dzieło Boże, tę pierwszą Świątynię, mającą stanąć w Wolnej Polsce, poparli i nie poskąpili Swych ofiar, a nazwiska Wasze figurować będą w złotej księdze fundatorów Kościoła, za których to fundatorów rok rocznie, na mocy rozporządzenia J. E. Ks. Biskupa, odprawia się uroczysta Msza św. śpiewana.

Jeszcze raz polecając naszą prośbę Waszemu poparciu, upraszamy, choćby najmniejsze ofiary, które z wdzięcznością przyjmiemy, przesłać albo na imię miejscowego proboszcza Ks. Józefa Chwistka, albo prezesa Dozoru kościelnego pana wójta Michała Grudnia. Komitet Budowy Kościoła.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Korowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem K. Ferka.